

Zrób sobie projekt

Aplikacja o unijną dotację musi uwzględniać kontekst prorozwojowy wobec gospodarki, społeczeństwa i środowiska. Nie każdy projekt, choćby szlachetny, spełnia to kryterium, a... intencje się nie liczą.

Złożoność działań w biznesplanie sprawia, że nawet dobrze funkcjonująca instytucja nie jest w stanie zrealizować równolegle więcej niż dwóch, trzech projektów. Wprawdzie zdarzają się rekordziści zgłaszający do urzędu marszałkowskiego 10–15 wniosków aplikacyjnych, jednak z reguły nie przynosi to spodziewanego efektu. Należy myśleć nie tylko o technologii, ale również o końcowym rozliczeniu. Tęgo nie ułatwi nam jeden pracownik, nawet jeśli jest osobą twórczą i pracowitą.

Jak bułeczki w piekarni

Jakie wymogi są stawiane przed unijnym projektem? Po pierwsze – musi on służyć osiągnięciu celu określonego w danym programie. Po drugie – dzia-



łania realizacyjne powinny pozostawać we wzajemnym związku logistycznym i czasowym. Projekt winien również wyróżniać się czymś szczególnym, nie może być tworzony z automatu jak bułeczki w piekarni.

Warto zastanowić się, czy nasz wniosek spełnia wszystkie wymogi formalne i merytoryczne i nie był pisany... na kolanie. Nie ma niestety darmowych obiadków. Po podpisaniu umowy można renegecować niektóre zapisy dotyczące kar i harmonogramu, ale nie zakres merytoryczno-finansowy projektu. Jeśli korekta w zakresie meritum nie przekracza 5 proc., możemy ją aneksować po rozmowach z komisją oceniającą, gdy jednak optymistyczne deklaracje rozmiągają się z analizą wskaźników, wniosek wróci na początek kolejki i będzie musiał być ponownie wprowadzony do systemu.

Komisja Europejska nie czyni żadnej tajemnicy z tego, że corocznie po stronie przychodów Wspólnoty występują ogromne środki ze zwrotów źle wykorzystanych dotacji. Sprawność systemu pomocowego w starych krajach unijnych, które od dawna działają na tym polu, wynosi 90–95 proc., żaden z nich nie osiągnął wskaźnika 100 proc.

System wsparcia w ramach funduszy strukturalnych został w Unii Europejskiej ustanowiony przed wielu laty i dotuje wyłącznie takie projekty, które wynikają z zapisów odpowiednich dokumentów, w tym programów operacyjnych. Cykl sporządzania wniosku zawsze musi zacząć się od zidentyfikowania problemu i sformułowania sposobu jego rozwiązania. Istnieje żelazna reguła: nie ma problemu – nie ma projektu. Następnie oczekiwane jest stworzenie montażu finansowego. Podlega on dokładnej weryfikacji, a urzędnik może, w przypadku nawet drobnych zmian, zażądać poprawienia i uwiarygodnienia biznesplanu.

Łapanie króliczka

Projekt europejski winien mieć sprecyzowany cel. Czasami mówimy, że w grze chodzi o gonienie króliczka, a nie jego złapanie, jednak w tym przypadku z pewnością chodzi o złapanie króliczka. Lepiej wybrać sobie do gonitwy bardziej kulawego, niż takiego, który szybko ucieka. Chodzi wszak o to, aby po stronie produktów zapisać: złapanych królików – sztuk: jedna, po stronie rezultatów – paszтет z królika, a oddziaływać – poczucie sytości rodziny. Jeżeli zapiszemy, że chcemy łapać króliczka, ale go nie dogonimy, rezultatem stanie się pogoń za króliczkiem i co najwyżej nasze potłuczone nogi na kamieniach.

Cele muszą być realizowane, zawsze też winny posiadać kontekst prorozwojowy.

Sporządzając projekt, można skorzystać z gotowych modeli, które ułatwiają zdobycie dotacji. Istnieją tzw. sztamperki postępowania projektów standardowych

wy. Sporządzając projekt drogi, nie należy koncentrować się tylko na niej, lecz dostrzegać szersze powiązania, choćby takie że droga prowadzi do wcześniej zmodernizowanego obiektu, a pracujący w nim ludzie ukończyli szkolenia, aby świadczyć usługi agroturystyczne. Trzeba przekonać komisję oceniającą, że nasze działania będą podejmowane w sposób przemyślany i zorganizowany.

Nie da się napisać dobrego projektu na kolanie. Kto siada do przygotowania biznesplanu na impuls ogłoszenia naboru wniosków w poszczególnych programach – zwykle nie zdąży albo niedbale wykona swoje zadanie.

Logikę działań przewidzianych w projekcie wiążemy z planem rozwoju społeczno-gospodarczego swojej organizacji i społeczności lokalnej. Należy przy tym zachować właściwe proporcje, nie przeginając preferencji: jeżeli na przykład postawimy zbyt mocno na ochronę środowiska naturalnego, mieszkańcy gminy będą jedli... twarde owoce znalezione na ścieżkach.

System kocha fakturę

Jakie są ścieżki dojścia do europejskich dotacji? Przyjmijmy założenie, że to czy projekt zostanie zaakceptowany, czy nie, w największym stopniu zależy od tego, kto go przygotowuje. Liczy się więc wiedza i kompetencja, ale też większe

szanse mają projekty, które opracowują zespoły ludzi. Z reguły podnosi to bowiem standard pracy i efekty przy realizacji przedsięwzięcia.

Nie mniej ważne jest to, aby wniosek o dotację odpowiadał wymogom formalnym programu i był ukierunkowany na obowiązujące standardy jego rozliczenia. System przewiduje rozliczanie wyłącznie faktur, które potwierdzają obiektywnie, że zapłaciliśmy za projekt. Urzędnik broni się więc przed zaakceptowaniem wkładu rzeczowego: „Praca wolontariuszy – piękna rzecz. Ale proszę udowodnić, ile godzin spędził wolontariusz nad projektem? Ile kosztuje jego godzina? Czy jest on tańszy na rynku niż ten, który oferował usługę z fakturą?”

System bardzo rygorystycznie rozlicza nasze zobowiązania, zaś administracja preferuje stabilne procedury i jasne sytuacje: „Zadeklarowałeś zakup dwóch maszyn, muszą być dwie”. To nic, że w międzyczasie na rynku pojawiła się maszyna wykonująca to, co te dwie, a nawet więcej. Urzędnik nie zrozumie naszych wy-

CO TO JEST PROJEKT?

Projekt – przedsięwzięcie posiada następujące cechy:

- służy realizacji określonego celu,
- posiada skoordynowane i wzajemnie powiązane ze sobą działania,
- jest ograniczone w czasie (ma określony początek i koniec) oraz posiada określony budżet i zasoby,
- ma wyjątkowy charakter.

jaśnień. Tłumaczenie, że coś się na rynku zmieniło, mało go obchodzi, ponieważ zmiana po stronie produktu dotyczy w tym przypadku aż 50 proc!

Niektórzy burmistrzowie, aplikując o unijną dotację przyjmują założenie: jakoś to będzie, a po mnie to... choćby potop. Projekt zaczęty dzisiaj, będzie realizowany w następnej kadencji. Nie ma się czym przejmować? To nie takie proste. Założenie, że zapisy umowy o współfinansowaniu inwestycji poprzez unijną dotację można będzie zawsze renegotjować nie przystaje do realiów. System po-

ZAGROŻENIA DLA PROJEKTU

- Brak zespołu pracującego nad projektem – tematem zajmuje się jedna osoba.
- Pośpiech i ukierunkowanie prac na „wygranie konkursu”.
- „Naciąganie celu” wg doraźnych potrzeb.
- Złe „opomiarowanie” osiąganych celów (zbytni optymizm w deklaracjach).
- Założenie, że „jakoś to będzie”, bez uwzględniania obowiązków rozliczenia otrzymanego wsparcia.
- Założenie, że zawartość umowy zawsze będzie można renegotjować.

mocowy kieruje się sztywnymi procedurami, które realizują cele globalne i szczegółowe unijnych programów.

Co może świadczyć o zagrożeniu projektu? Źle rokuje już to, że nie pracuje nad nim zespół, lecz jedna osoba, a także pośpiech i ukierunkowanie wysiłku na wygranie konkursu. Papier jest „cierpliwy”, ale gdy przyjdzie realizować obietnice, zwykle następuje naciąganie celu do doraźnych potrzeb. Projektodawcy do obmyślenia koncepcji potrzebne są skrzydła, do „wskaźnikowania” projektu niezbędny jest ołów, bo z niego, a nie z optymistycznych wariantów i scenariuszy należy się rozliczyć.

Modele dla leniwych

Sporządzając projekt, można skorzystać z gotowych modeli, które ułatwiają zdobycie dotacji. Istnieją tzw. sztampy postępowań projektów standardowych.

Dzięki nim można szybciej (i to bez superwiedzy) wykonać dokumentację oraz rozszerzony opis merytoryczny. Modele te są akceptowane przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy. Ich podstawową zaletą jest to, że zawierają ściśle ustaloną, zamkniętą listę kosztów kwalifikowanych.

Projekty modelowe składają się z częściowo uzupełnianego przez nas wniosku, instrukcji jego wypełniania oraz opisu merytorycznego. Dodatkowo część z nich jest zaopatrzona w wytyczne do studium wykonalności i oceny oddziaływania na środowisko. Jeśli osoba zainteresowana wsparciem z funduszy strukturalnych uzna, że dany projekt modelowy dotyczy przedsięwzięcia, jakie chciałaby realizować na swoim obszarze, może z niego skorzystać. Dzięki temu sprawniej przejdzie przez proces przygotowywania niezbędnych dokumentów.

Projekty modelowe to doświadczenia Niemców, a dokładniej Brandenburgii, gdzie generalnie absorpcja dotacji bazuje na instytucjach kredytowych. Banki landowe (spółdzielcze) zainteresowane są realizacją montażu finansowych właśnie w takich projektach. Oczywiście również w tym przypadku obowiązuje zasada: kto zmarnuje pieniądze, wpadnie na minę.

Z uwagi na to, że projektów standardowych jest niewiele, na początku każdego kwartału ukazuje się ogłoszenie, jaka inwestycja może być dofinansowana. Potencjalny inwestor zgłasza się, przedstawiając własną dokumentację techniczną i projektową, która odpowiada przyjętym standardom. Budując np. gminną drogę, nie musi samodzielnie rozwiązywać wszystkich problemów i uczyć się na własnych błędach. Mijają trzy miesiące, pula projektów dotyczących budowy wiejskich dróg jest załatwiona, ogłaszane są konkursy na dofinansowanie oczyszczalni ścieków itd., a potencjalny beneficjent zgłasza ofertę, korzystając z gotowej sztampy wniosku.

Projekty modelowe uruchomione zostały również w Polsce, dociekliwy inwestor może po nie sięgnąć. Gdzie znaleźć informacje na ten temat? Internet – strona matka: fundusze-strukturalne.gov.pl, zakładka: projekty, zakładka: projekty modelowe.

Warto jednak pamiętać, że standard modelu jest jednakowo wysoki dla

gminy dużej i małej, ta pierwsza, mając większe środki, łatwiej się do niego dostosuje i przedstawi lepsze projekty. Z reguły więc ci, co mają – dostaną, pozostali – nie, w myśl maksymy: bogatemu diabeł dzieci kołysze, a biednemu wieje wiatr w oczy.

Dobre wrogiem lepszego

Znawcy przedmiotu twierdzą, że w programowaniu regionalnym dobre jest wrogiem lepszego. Zawsze trzeba wybrać, która inwestycja winna mieć priorytet: basen, droga czy przedszkole? Kłopot w tym, że wszystkie są potrzebne. Ekonomiści obstają za infrastrukturą gospodarczą, bez której nie będzie rozwoju. Przykład: Grecja, mimo że jest na końcu aktywnych gospodarczo krajów europejskich, dzięki funduszom strukturalnym posiada doskonałe drogi, oczyszczalnie ścieków i wszystko to, co określane jest jako podstawa cywilizacji.

W Polsce niestety istnieje nadal silna tendencja do... budowania pomników. Samorządowcy wstydzą się przyznać, że często stawiają pomniki tego czy innego wójta lub prezydenta. Gmina, która ma 10 mln budżetu, zgłasza budowę sali gimnastycznej o standardzie olimpijskim za 7,5 mln zł i... dostaje na to pieniądze z ministerstwa. Można policzyć: gdyby burmistrzowi tej gminy zrobić pomnik ze spiżu lub kamienia, jego utrzymanie kosztowałoby zaledwie jeden dzień pracy sprzątaczkę z racji pobytu ptaków na cokole. Burmistrz buduje salę gimnastyczną, bo ma argument: zdrowe dzieci! To nic, że utrzymanie tego obiektu wpłynie w sposób istotny na decyzje samorządu wybranego w następnej kadencji, albowiem trudno wyobrazić sobie samofinansujący się basen w wiosce.

W ten sposób w systemie, który mówi o barierze zadłużania się samorządów do 60 proc. przychodów, można nieograniczenie budować wieczne (nowoczesne) centra kosztów. Zwolennicy basenu powiedzą: wystarczy, że jedno dziecko nauczy się pływać i latem nie utonie w rzece, a to jest wartość najwyższa. I będą mieli rację.

Samorząd musi więc rozstrzygnąć, co jest lepsze: dobre czy lepsze. Niestety często dobre jest wrogiem lepszego. □